

# Ignacy Dec

---

## 7. Niedziela Wielkanocna, Prawdziwa i próżna chwała

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/2, 275-277

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W tych tak szybko mijających chwilach, które poprzedzają odejście, pozostawia im Jezus jeszcze pewne polecenia. A właściwie możemy powiedzieć, że jedno polecenie, do którego sprowadza się wszystko: polecenie miłości. Mają zachować w sobie Jego miłość, mają być jej wierni. A uczynią to zachowując przykazania: „Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania”. W tym zaś ma ich wspomagać zapowiadany Pocieszyciel, Duch Prawdy i miłości, Duch Święty. Od czasów zmartwychwstania Chrystusa, a więc od przejścia Jego do stanu chwały, kontakt z Bogiem dokonuje się w Duchu Świętym. Nawet najmniejszy akt wiary nie jest możliwy bez pomocy Ducha Świętego. W Nim więc żyjemy i działamy. To On pomaga nam w wiernym wypełnianiu i zachowywaniu przykazań. To On udziela nam głębszego poznania prawdy Bożej, w której trwamy wytrwale i w jej świetle kształtujemy nasze życie. Od Ducha Świętego otrzymujemy ducha cierpliwej i odważnej mocy. Okazujemy go w czynie, zachowując wierność prawdzie Bożej wobec niebezpieczeństw, wśród przeszkód i trudności życiowych. I co bardzo ważne – Duch Święty jest Duchem miłości. Również i nam jej udziela. Ale otrzymujemy miłość, by odpowiedzieć Bogu miłością na miłość i by kierować się miłością we współżyciu z ludźmi.

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus mówi: „jeszcze chwila...” To zapowiedź dla Apostołów i ostrzeżenie, że odchodzi i nie będą już Go widzieć. Może warto, by to było ostrzeżenie i dla nas. Nie tylko Chrystus odszedł do Ojca, lecz odchodzą tam wszyscy ludzie, również i my. A z tymi odejściami kończy się dla nas możliwość okazywania miłości. Korzystajmy więc z okazji, by wykonywać uczynki miłości, bo „jeszcze chwila”, a sami przeminiemy. Niech w tym wszystkim wspomaga nas Duch Święty.

*ks. Wiesław Szczęch*

## 7. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 16 V 1999

### Prawdziwa i próżna chwała

#### 1. Poszukiwanie chwały przez ludzi

We fragmencie modlitwy Arcykapłańskiej, przypomnianym nam przez dzisiejszą Ewangelię, Jezus prosi Ojca: „Otocz Syna swego chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył...” (J 17,1). Prośba Chrystusa dotyczy obdarowania chwałą. Na kanwie tej prośby, warto zastanowić się, dlaczego ludzie zabiegają o chwałę? na jakich drogach jej szukają? i jaką drogę do chwały proponuje Bóg.

Najpierw zauważmy, że człowiek, zraniony grzechem pierworodnym, bywa łasy na pochwały, po prostu – lubi być chwalonym. Któż się nie cieszy, gdy spotykają go słowa uznania, pochwały a nawet zachwytu od innych. Człowiek jest zadowolony, gdy go ktoś zauważy, dostrzeże, pochwali. Cieszy się zwłaszcza wtedy, gdy się poświęca, gdy solidnie pracuje. Denerwuje się zaś, gdy nikt nie chce zauważyć jego wysiłków, osiągnięć, dokonań. To naturalne pragnienie uznania, otrzymywania pochwał, bywa, przynajmniej u niektórych ludzi, zbyt wygórowane, zbyt zachłanne, niezdrowe i wiąże się to często z ogra-

bianiem chwały drugiego człowieka, albo nawet samego Boga. Św. Paweł przestrzega nas: „Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zazdroszcząc” (Gal 5, 26); „nie gońcie za prózną chwałą” (Flp 2,3).

Jest też faktem, że ludzie, przynajmniej niektórzy, bardzo lubią chwalić drugih. Wśród chwalaących są tacy, którzy chwalaą szczerze, z przekonania, z potrzeby serca, ale są i tacy, którzy chwalaą obłudnie, bez przekonania, chwalaą niekiedy w tym celu, by coś zyskać, by coś załatwić, chwalaą tym bardziej, gdy zauważą, że ktoś jest łakomy na pochwały. Należy stwierdzić, iż tego typu chwalenie jest krzywdą wyrządzaną bliźniemu i jest moralnie złe. Chwalenie drugih jest usprawiedliwione jedynie wtedy, gdy wyrasta z wewnętrznego przekonania i opiera się na prawdzie.

## 2. Chwała w życiu Chrystusa

Mówiąc o chwaleniu i poszukiwaniu chwały, musimy koniecznie popatrzeć na Chrystusa, na Jego drogę do chwały. W zapisie Janowej Ewangelii czytamy słowa : „Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie otacza chwałą, o którym mówicie: <Jest naszym Bogiem>, ale wy Go nie znacie” (J 8,54-55). Chrystus zatem nie szukał swojej chwały. Niczego nie robił, by Go chwalono i podziwiano. Obce Mu były drogi, na których ludzie zwykle szukają chwały. W całej swojej działalności szukał chwały Ojca. Owa chwała wyraziła się w wiernym wypełnieniu Jego woli: „Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania” (J 17,4). To głoszenie chwały Ojca zostało przyjęte. Ojciec także otoczył chwałą swego Syna: „Ale jest Ojciec, który Mnie otacza chwałą” (J 8,54b). A więc, kto nie szuka swojej chwały, ale szuka i ogłasza chwałę Boga, tego Bóg otacza chwałą, tego Bóg wywyższa. Taka jest logika Bożego działania. Warto o tym pamiętać.

## 3. Nasze zadanie - przymnażanie chwały ludziom i Bogu

Wyciągnijmy z powyższych refleksji kilka praktycznych wniosków:

a) Wniosek pierwszy: W naszym działaniu nie zabiegajmy o swoją chwałę. Każdy człowiek, idąc za przykładem Chrystusa, nie powinien zabiegać o swoją chwałę. Taka chwała, jeśli nawet przyjdzie, będzie niczym, będzie taflą lodu, która stopi się w promieniach Słońca. Jeżeli ktoś czyni coś z nadzieją, że go pochwalą, z zamiarem, aby błysnąć, aby inni to dojrzelili, docenili i pochwalili, to już przegrał w punkcie wyjścia. Taka chwała będzie pustą chwałą: „Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą - mówi Chrystus -chwała moja jest niczym” (J 8,54a).

b) Wniosek drugi : Troszczmy się w naszym życiu o chwałę naszych bliźnich. Postępuj tak, by w twoim towarzystwie wszyscy czuli się dobrze. Nie krytykuj tych, którym się coś udało. Nie zazdrość im. Nie pomniejszaj ich zasług. Nie odbieraj im chwały. Umiej się cieszyć cudzym sukcesem, osiągnięciem. Pochwal żonę, że przygotowała dobry obiad, uznaj jej pracę przy kuchni, pochwal, że stara się być dobrą żoną i matką. A ty z kolei umiej dojrzeć dobro u twego męża. Powiedz mu, że jest wspianały. Pochwal, że coś dobrego zrobił. Nie czyń ciągłych wymówek i nie udzielaj ustawicznych pouczeń. Pochwal koleżankę, kolegę z pracy, sąsiadkę. Nie przygniataj, nie dokładaj ciężarów, ale pomagaj. Bądź elegancki, bądź kulturalna. Umiej się zachwycić cudzą dobrocią.

c) Wniosek trzeci: We wszystkim, co czynimy szukajmy chwały Boga. W każdym naszym czynie, w każdej decyzji na działanie, winno być zawarte pragnienie szukania chwały Bożej. Św. Paweł podaje nam bardzo ważną wskazówkę: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31). Zatem całym naszym życiem powinniśmy wielbić Boga. Całe nasze życie winno być piękną pieśnią śpiewaną na chwałę Boga. Bóg kocha i nagradza ludzi, którzy tu na ziemi pomnażają Jego chwałę: „Ale jest Ojciec Mój, który Mnie otacza chwałą” (J 8, 54b). Ojciec otoczył chwałą Chrystusa, gdyż On głosił Jego chwałę. Bóg wywyższył Maryję, gdyż była Jego uniozoną służebnicą, zachowującą wierne Jego słowo: „Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie narody” Łk 1,47). Bóg wywyższył pokorę, posłuszeństwo i uniżenie Abrahama, Maryi, św. Jana Chrzciciela, a przede wszystkim Chrystusa: „On istniejąc w postaci Bożej nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie... uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię” (Flp 2, 6-9).

Człowiek od momentu opuszczenia raju kłóci się z Bogiem o chwałę. Próbował już wielokrotnie w dziejach pozbawiać Boga chwały i głosić swoją chwałę. Chciał usunąć Boga z tronu i sam na nim zasiąść. Dzisiaj się usiłuje na nowo tego dokonać. Próby te przynosiły i przynoszą fatalne skutki. Okazuje się, że człowiek nie może wygrać walki ze swoim Stwórcą. Zapamiętaj, że autentyczna chwała niesiona Bogu opromienia także człowieka, który ją głosi. Prawdziwa chwała człowieka leży w oddawaniu chwały Bogu.

W niedzielę poprzedzającą uroczystość Zesłania Ducha Świętego uświadamiamy sobie, że uzdolnienie do oddawania Bogu chwały daje nam Duch Ojca i Syna. Stąd też, za wzorem Apostołów, chcemy trwać na modlitwie, chcemy się otworzyć na nowe wylanie Ducha Świętego, by naszym życiem lepiej głosić chwałę Boga. I to będzie także droga do naszej chwały. Niech ta Eucharystia, którą sprawujemy przymnoży chwały Bogu i napelni nas Duchem Świętym, byśmy nie tylko tą liturgią, ale całym naszym życiem głosili chwałę Boga. Niech to się dokonuje przez wypełnianie Jego świętej woli.

*ks. Ignacy Dec*

## NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO – 23 V 1999

### Przyjdź Duchu Święty!

Artykuł poświęconym Duchowi Świętemu, zamieszczony w Tygodniku Powszechnym z 15 października ubiegłego roku, ks. prof. Józef Tischner, rozpoczyna takim stwierdzeniem: Jeszcze nie tak dawno bez słowa „duch” nie można było powiedzieć nic istotnego o człowieku i o czasach, w których człowiek żyje. Mówiło się więc o „duchu czasów”, o „duchu praw”, o „duchu narodu”, o traceniu i odzyskaniu „ducha” przez pojedynczego człowieka. Nie było gorszego nieszczęścia niż to, gdy człowieka „opuścił duch”. W czasach udreki powtarzano: „ducha nie traćcie”. Kto dziś pamięta o duchu? Słowo wyparowało z literatury, z historiografii, z polityki. Pozostaje jedynie w religii”.